

Smoleński, Władysław

Testament księdza Piotra Świtkowskiego

Przegląd Historyczny 19/3, 325-326

1915

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Testament księdza Piotra Świlkowskiego.

W imię Trójcy przenaświętszej. Ja, niżej wyrażony, czując się być coraz słabszym i będąc nawet niebezpieczeństwem życia zagrożonym, a zapobiegając, żeby przyszłe, czy to prędzej, czy później, rozstanie się moje z tym światem nie było powodem do jakich kłótni i procesów między moimi różnymi krewnymi, przy zdrowym rozsądku i zupełnej przytomności umysłu czynię rozmyślnie i dobrowolnie całego mego majątku rozporządzenie tak, jak następuje. 1-mo. Ponieważ dwóch synów małoletnich, Piotra i Franciszka, z Wielmożnego Andrzeja Zabłockiego i W. Franciszki z Jazwieckich Zabłockiej, siostry mojej przyrodniej, splodzonych, kochałem zawsze jak moje dzieci, przeto i teraz, chcąc im okazać moje ku nim przywiązanie, zapisuję każdemu z nich na kamienicy, która się znajduje przy ulicy Trębackiej pod liczbą 636 i 637, a która składa cały mój nieruchomy majątek, po zł. pol. 18,000, mówię po zł. ośmnaście tysięcy, co uczyni dla obydwóch trzydzieści sześć tysięcy. 2-do. Resztę zaś majątku na tej kamienicy, jak też i same jej dziedzictwo niniejszym testamentem moim daruję i leguję W. Imci Pani Franciszce Zabłockiej i jej mężowi Andrzejowi Zabłockiemu, a to żebym się im wywdzięczył za kilkoletnie przysługi, które mi wyrządzili, i za przychyłość, którą mi okazywali. W-ni Andrzej i Franciszka Zabłockcy, nabywając z woli mojej przez akt niniejszy prawo dziedzictwa i posiadania kamienicy, będą przez to samo obowiązani znosić ciężary gruntowe, opłacać podatki i, gdy czas przyjdzie, wypłacić posag zł. pięć tysięcy Wnej Imci Pannie Rudzkiej, który na kamienicy mojej jest lokowany. 3-o. Wszelkie sprzęty i ruchomości, naczynia kuchenne i t. d. chcę niniejszą i ostateczną wolą moją, aby się dostały samym tylko małżonkom Państwu Zabłockim, ale za to, oprócz kosztów na pogrzeb mój, będą obowiązani zapłacić długi moje osobiste, im wiadome. 4-to. Choć inni krewni, którzy mi się niedawno dopiero dali poznać, albo mi w niczem nie przysłużyli, albo też, jak Baltazar Świlkowski i Magdalena Królikowska, niegodziwymi i nieuczciwymi postępkami swymi wielorakiego mnie nieraz zmartwienia nabawili, atoli jednak kładę testamentem tym obowiązek na WW. Andrzeja i Franciszkę Zabłockich, aby jeszcze następujące sumy w przeciągu dwóch lat wypłacili: 1-mo Baltazarowi Świlkowskiemu 1000 zł., mówię tysiąc zł., Magdalenie Królikowskiej 1000 zł., dwom siostronom Baltazara Świlkowskiego po 300 zł., a nareszcie wszystkim służącym moim w Warszawie

aby za jeden kwartał były zasługi podwojone. WW. Państwo Zabłoccy będą mogli tym wszystkim ciężarom, na siebie przez ten akt włożonym, tem łatwiej zadosyć uczynić, że jako naturalni opiekunowie, będą zarządzali majątkiem, przezemnie nadanym, dzieci swoich Piotra i Franciszka Zabłockich, i że wola moja jest, aby wspomnieni Piotr i Franciszek Zabłoccy niepierwej mogli odbierać od rodziców tenże majątek, który im nadałem, aż dopiero gdy każdy z nich będzie już miał 25 lat. Te ostatnie moje rozporządzenie chcę, żeby co do wszystkich punktów było od mych sukcesorów WW. Zabłockich dochowane. A jako cały ten akt był własną rękę moją napisany, tak go też dla większej wagi ręką własną podpisuję. Ostrzegając sobie jednak wolność odmiany niektórych punktów, jeżeliby mi Bóg pozwolił dłuższego życia, a jam tak chciał. D. w Warszawie dnia 6 grudnia 1793 rok. X. Piotr Świtkowski mp. Pieczęć na laku czerwonym.

Na wierzchu przy pieczęci słowa następujące: Testament mój, który w 15 dni po mojem z tego świata zejściu ma być na ratuszu miasta Starej Warszawy odpieczętowany, przeczytany i do ksiąg miejskich podany.

Ks. Świtkowski umarł w Warszawie 28 grudnia r. 1793.

Testament, zgodnie z wolą zmarłego oblatowany przez Franciszkę Zabłocką w aktach radzieckich Starej Warszawy pod datą 13 stycznia r. 1794¹⁾, rzuca nieco światła na życie prywatne znakomitego publicyisty.

Kamienicę z dworkiem na ulicy Trębackiej pod nr. 636 i 637, zwaną Maflerowską, ksiądz Piotr nabył w r. 1789 za 18,000 zł.²⁾ Obdarował nią siostrę przyrodnią z ujmą dla innych krewnych, to też Baltazar Świtkowski, syn niegdy ur. Antoniego, bratanek księdza, czując się być pokrzywdzonym, protestował przeciwko testamentowi w aktach miejskich warszawskich³⁾.

WL. SMOLEŃSKI.

Warszawa, w marcu 1915.

¹⁾ Akta Starej Warszawy, ks. 334 f. 788

²⁾ Tamże, ks. 772 f. 157, 688.

³⁾ Tamże, ks. 293 f. 787.